Nr. 170. Lwów, Poniedziałek dnia 12. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty" i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 60 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 60% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk." są antidatowane).
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 8 marki za wiersz nonpareil, nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 7 fen.
Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk., zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Plebiscyt rozstrzygnie o Śląsku Cieszyńskim.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 9 lipca 1920.

Kiedy praca plebiscytowa ze strony polskiej osiągnęła na Śląsku Cieszyńskim najwyższe tempo i najwyższy stopień napięcia, mimo niesłychanego teroru i gwałtów ze strony czeskiej, a może i dzięki nim, wyjechał minister spraw zagranicznych republiki czecho - słowackiej do Paryża i tu począł zabiegać o rozstrzygnięcie sprawy śląskiej na innej drodze. Zabiegał oficjalnie u Milleranda, wysuwając go delikatnie na pośrednika, udzielał hojnie interwiewów dziennikarzom (znany wywiad w "Temps'ie"), w których akcentował niezmiernie silnie chęć Czechów do zlikwidowania sporu z Polską w najkrótszej i najmniej skomplikowanej drodze. Dość przejrzyście przeglądał z tego wszystkiego plan arbitrażu.

Zapewne na podstawie tych ujawnionych chęci a może i konkretnych propozycji czeskich Millerand jako przewodniczący rady ambasadorów zwrócił się do przedstawicieli Czech i Polski z notą, w której zaproponował rozstrzygnięcie losów Śląska Cieszyńskiego drogą arbitrażu, dodając (podobno), iż gdyby obie strony niezaakceptowały tego środka do dnia 15. lipca, pozostanie w mocy rozstrzygnięcie drogą plebiscytu, który musi się w takim razie odbyć najpóźniej z końcem lipca.

Stanowisko, jakie zajął rząd polski, jest znane: nie odrzucał zasadniczo arbitrażu w tem przekonaniu, że prawa Polski do Śląska ze względu na zamieszkującą go ludność są tak bijące w oczy, iż żaden arbiter, posiadający choć trochę bezstronności, nie będzie mógł w swym wyroku tych praw pogwałcić; rozumie się samo przez się, iż musiałby mieć wpływ na wyznaczenie arbitra. Niewątpliwie musiał rząd polski uświadomić oficjalne czynniki o tem stanowisku.

Tymczasem zaszła rzecz nieoczekiwana. Rząd czeski oświadczył się kategorycznie za plebiscytem a przeciw arbitrażowi. Formalnie nie ma niekonsekwencji po stronie czeskiej. Przeciw plebiscytowi występował w Paryżu p. Benesz, za plebiscytem oświadczyła się komisja zagraniczna parlamentu czechosłowackiego. Dwie różne osoby! Co więcej, p. Benesz tłumaczy się, że musiał uledz uchwale komisji zagranicznej, nie chcąc wywoływać w tej chwili przesilenia gabinetowego. Pozornie jest wszystko w porządku, jakkolwiek i przy takiem przedstawieniu rzeczy p. Benesz nie wychodzi całkiem na czysto, jako szanujący się polityk.

Ale trudno się oprzeć wrażeniu, że poza tem wszystkiem kryje się coś innego, chytry plan, oparty na znanym braku skrupułów po stronie polityków czeskich. Trudno przypuścić, by p. Benesz, polityk doświadczony i wytrawny, poważył się na własną rękę i bez porozumienia się w drodze poufnej z komisją zagraniczną puszczać w ruch zupełnie nową koncepcję, dotyczącą Śląska Cieszyńskiego — to nie pośrednio, ale oficjalnie, bez osłonek!

Wszystko przemawia za tem, że było to ukartowane i umówione posunięcie polityki czeskiej które miało na celu zdezorjentowanie rządu polskiego osłabienie tempa polskiej pracy plebiscytowej i napięcia psychicznego u ludności polskiej na Śląsku.

Napór bolszewicki na całym froncie.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 10. bm.

Na torze kolejowym **Molodeczno—Połock**, 5 klm. na południowy wschód od Krzywic, oddziały nasze **odparły ataki bolszewickie pod Jaźnią**. Pod silnym naporem nieprzyjaciela oddziały nasze odchodzą z linji Berezyny, walcząc zaciekle z nacierającemi kolumnami bolszewickiemi. Smolewicze zostały zajęte przez nieprzyjaciela. Walki toczą się obecnie **w okolicach Mińska**. Na północ od Prypeci nieprzyjaciel przeprawił się przez rzekę **Ptycz**, zręcznym jednak manewrem naszych oddziałów **został wyparty na wschód, ponióżłszy wielkie straty w zabitych i rannych**. Na południe od Prypeci oddziały nasze na rozkaz wycofały się za Horyń. Nieprzyjaciel obsadził Sarny. Oddziały armji gen. Raszewskiego energicznym atakiem od północy **zajęły przejściowo Równo i wywiozły stamtąd wszystek materjał wojenny. W rejonie między Łuckiem a Dubnem** ożywione utarczki naszych podjazdów kawaleryjskich z konnymi patrolami armji wroga. **Na Podolu** jest przeprowadzony planowy odwrót wojsk generała Romera.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, generał-podporucznik.

W obronie państwa.

POSŁOWIE ORGANIZUJĄ AKCJĘ WERBUNKOWĄ.

Warszawa (tel. wł.). Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Osieckiego, w obecności gen. Sosnkowskiego i Hallera odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich bez wyjątku klubów sejmowych Na posiedzeniu tem dyskutowano nad sprawą akcji werbunowej posłów w czasie ferji letnich sejmowych. Zdecydowano, aby w każdym okręgu poselskim przemawiało w czasie wiecu przynajmniej 2 posłów z różnych frakcji sejmowych. W rezultacie zapadła uchwała: "W celu umożliwienia posłom wzięcia udziału osobistego w akcji zmierzającej ku obronie należy zakończyć jak najrychlej obrady Sejmu, po uprzedniem uchwaleniu odpowiedniego wezwania do narodu na posiedzeniu specjalnie poświęconem sprawie obrony państwa". Zdecydowano również że posłowie, którzy chcą wstąpić do wojska, mają się zgłosić bezzwłocznie do pułków.

OCHOTNICY ZGŁASZAJĄ SIĘ MASOWO

Warszawa (tel. wł.). Naczelnik Państwa i Sejm otrzymują niezliczoną ilość telegramów z uchwałami wieców różnych organizacji społecznych, rad miejskich, gmin, korporacji zgromadzeń rzemieślniczych i związków robotniczych, z wyrażeniem gorącego pragnienia oddania swego życia i mienia dla obrony ojczyzny. Zapisy nietylko do armji ochotniczej, ale i do poszczególnych pułków idą masowo. W niektórych pułkach z powodu nadmiaru zgłaszających się wstrzymano już zapisy ochotników.

* *
*

Warszawa (tel. wł.). Ministerstwo kolej informuje specjalne kompanje kolejowe do strzeżenia torów i mostów w pasie pogranicznym. Trzy takie kompanje są już gotowe i udają się na kresy.

NA CELE ARMJI.

Warszawa (tel. wł.). Związek banków warszawskich złożył 50.000.000 marek na cele armji; z tego 10,000.000 na armję ochotniczą, a 40 miljonów na pomoc sanitarną dla wojska.

Gen. Haller do ochotników.

Warszawa 10. lipca (Pat.). Rozkaz dzienny nr. 1. Żołnierze armji ochotniczej. Na rozkaz rządu polskiego z dniem dzisiejszym objąłem inspektorat generalny armji ochotniczej. Witajcie w szeregach dla walki w obronie wolności. Wy najgoręcej miłujący Ojczyznę idźcie za społeczeństwem lwowskiem z 1918 r., które swojem życiem ofiarnem odparło wroga i zamknęło mu wrota do Polski. Dziś zagrożona wolność nasza. Na progu bronić będziemy wejścia. Żołnierz czynnej armji Rzpltej bohatersko walczy za cenę krwi swojej przelanej, dając Ojczyźnie możność organizacji państwowej, a obywatelom bezpieczeństwo i spokój pracy; lecz gdy bolszewicka Rosja wzmogła swoje siły militarne, w Polsce stale tasama szczupła armja odpiera wszystkie ataki. Przyszła zatem teraz kolej na was, którzy jako ochotnicy wspomóc pragniecie armję czynną i wspólnie z nią chcecie walczyć. Powstaliście dla obrony ziem polskich, dla obrony mienia i życia obywateli, dla obrony wolności i najświętszych ideałów polskich przed zalewem barbarzyństwa i nieubłaganej zemsty nad naszą Ojczyzną, a zatem jak powstańcy 63-go roku; którzy z nami stają w szeregach, nosić będziecie zaszczytną kokardę powstańczą. Każdy ochotnik formalnie zaciągnięty w szeregi armji ochotniczej, otrzyma czerwono-białą kokardę ze stemplem generalnego lub okręgowego inspektora armji ochotniczej. Na odwrotnej stronie kokarda ta winna być noszona na furażerce pod orłem, oraz na bluzie, na klapie lewej górnej kieszeni; przy równoczesnem posiadaniu legitymacyi zaciągowej. Organizacje Czerwonego i Białego Krzyża podjęły się już dostarczenia furażerek i kokard.

Hasło ochotnika: bój, odzew: zwycięstwo. Tak się pozdrawiać będziemy. Bóg z wami.

Generalny inspektor armji ochotniczej
Józef HALLER generał broni.

Żołnierz polski daje swej Ojczyźnie krew.

Ty, co swej krwi nie dałeś, daj choć pieniądze — i kup Pożyczkę Odrodzenia Polski.

Bodajże nawet chodziło Czechom o uzyskanie argumentu agitacyjnego wobec ludności polskiej: "Los wasz Polska oddała bez wahania w ręce obce!"

Plan czeski nie powiódł się. Przechytrzono! Jak informują mnie posłowie śląscy, stanowisko ludności polskiej na Śląsku jest niezłomne. Spełni ona swój obowiązek w dniu plebiscytu. Natomiast nieobliczalna polityka czeska wywołała podobno dużo niesmaku w Paryżu, a specjalnie u Milleranda, który opierając się na opinji Benesza, zaangażował się osobiście dość daleko w sprawie arbitrażu.

W rezultacie plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się. Podobno komisja międzysojusznicza w Cieszynie otrzymała już o tem uwiadomienie ze strony rady ambasadorów z poleceniem, by szybko poczyniła przygotowania do odbycia plebiscytu.

Polska nie ma powodów do odwlekania terminu głosowania na Śląsku Cieszyńskim, jednakże termin zaproponowany przez Milleranda — koniec lipca — jest niemożliwy ze względów technicznych. Znaczna część gmin nie przedstawiła dotąd list uprawnionych do głosowania wobec zarządzeń komisji międzykoalicyjnej, wrogich ludności polskiej. Gdyby nawet te listy w najkrótszym czasie przedłożono to musi być pozostawiony dłuższy okres czasu dla przeglądnięcia ich i wniesienia reklamacji, zwłaszcza, że reklamacje uwzględniać ma komisja międzysojusznicza. Z tych względów technicznych głosowanie w każdym razie nie mogłoby się odbyć przed 1 września b. r. Niewątpliwie rząd polski przedstawi to żądanie radzie ambasadorów, wraz postulatami gwarantującymi swobodę głosowania, jak np. usunięcie żandarmerji czeskiej.

Jenerał Latinik ustępuje.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 9. lipca 1920.

Jak się dowiaduję, delegat rządu polskiego na Śląsku Cieszyńskim, jenerał Latinik wniósł prośbę o dymisję, która ma być uwzględniona. Na następcę jego upatrzony jest p. Bocheński.

W obronie państwa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 9. lipca 1920.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Obrony Państwa, które odbędzie się najprawdopodobniej jutro, ma rząd przedłożyć projekt ustawy nakładającej niezmiernie surowe kary za dezercję, za agitację wrogą państwu, za rozszerzania nieprawdziwych pogłosek i za wszelkie akty zagrażające całości i bezpieczeństwu państwa.

Fałszywe wiadomości w prasie zagranicznej.

Dzienniki francuskie z dnia 3. lipca zamieściły wiadomość podaną ze źródeł niemieckich przez agencję Havas o zajęciu przez bolszewików Mińska (!) i Lwowa (?!), ale następnego dnia odwołały tę kaczkę. Zbyt prędko idzie fantazja agencji i jej korespondentów londyńskich i niemieckich, pozostanie niespełniona, pomimo że „Humanite" głosi już zagładę Polski, choć z hypokryzją zapewnia, że bynajmniej sobie tego nie życzy.

Pod broń!

DO NAUCZYCIELSTWA!

Zarząd główny związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie zgłosił następującą odezwę:

Koledzy i Koleżanki!

Odezwa Naczelnego Wodza poruszyła cały Naród!

Ojczyzna w potrzebie!

Ojczyzna wzywa obywateli do broni!

Armję mamy bitną, amunicji mamy zapasy duże. Lecz są momenty, kiedy armja nawet najbitniejsza — sformowana na drodze poboru — wymaga podtrzymania w zapale i w uporze zwycięstwa.

Ten zapał i nieugiętość społeczeństwo może wzmocnić, tworząc armję ochotniczą.

Koledzy i Koleżanki! Znając Wasze gorące umiłowanie Ojczyzny, wiemy, że nikt z Was nie uchyli się od służby dla Niej!

Zachęcie pójść śladami Ojców z roku 31-go 63-go!

Wzywamy wszystkich zdolnych do noszenia broni a zwłaszcza znających rzemiosło wojenne, do natychmiastowego zgłaszania się do armji czynnej w najbliższem biurze werbunkowem.

Jednocześnie polecamy zawiadamiać Zarząd Gł. w Warszawie (Marszałkowska 128), kto i do jakiej służby się udaje.

Ministerstwo oświecenia udzieli wszystkim ochotnikom-nauczycielom urlopów płatnych, zaś po wojnie zapewnia powrót na dawne stanowiska z policzeniem czasu spędzonego na służbie wojennej

Prócz tego rodziny zaopatrywane będą na zasadach ogólnych. Zarząd Główny będzie nad tem czuwał.

Niezdolni do służby frontowej niech idą do służby zastępczej w instytucjach wojskowych, wszyscy pozostali — wytworzyć muszą niezłomny front wewnętrzny, front nietylko czynu, ale opinji, ducha i hartu, działający ściśle podług poleceń i wskazań Naczelnego Dowództwa.

Praca ta jest równie ważna i niezbędna, jak i walka na froncie bojowym, gdyż agitacja antymilitarna i antypaństwowa bolszewicka szerzy się po kraju.

Wzywamy tedy nauczycielstwo do żywego przeciwdziałania tej zgubnej agitacji, oraz do podnoszenia w narodzie ducha, zapału i wiary w zwycięstwo.

Wróg postawił wszystko na kartę. Znajduje się w tak trudnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, że długo w tym napięciu wojennym trwać nie może

Musimy go przetrzymać! Moc jego pęknie!

A wówczas nasz czyn święcić będzie chwałę nieśmiertelną po wszystkie czasy!

Niech żyje Wolność!

Niech żyje Niepodległa Rzeczpospolita Demokratyczna!

Niech żyje ukochany Wódz, Józef Piłsudski!

Zarząd Główny
Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych

Warszawa, dnia 8. lipca 1920.

KOMUNIKAT b. P. O. W.

Wzywam wszystkich komendantów Okręgu, Dowództw i Komend lokalnych, oraz ich zastępców b. P. O. W., bawiących na terenie wschodniej Małopolski do stawienia się na odprawę do Komendy lwowskiego Okręgu P. O. W. (Krasickich 1) w czasie od środy 14. bm. do soboty 17. bm. w godz. urzędowych od 10-tej do 12-tej i od 6-tej do 8-mej.

ŁANOWSKI m. p.
Komendant lwowsk. Okr. P. O. W.

STEFAN ŻEROMSKI. 4

Złe spojrzenie.

(Ciąg dalszy).

Tuż przed domem, po drugiej stronie drogi, rozciągała się uprawna łączka, prostokąt starannie przez właściciela ogrodzony, — a nieco dalej, w głębi stał dom parterowy, drewniany, z gankiem; typowy dworek na przedmieściu prowincjonalnego miasta. W dworku tym mieszkała rodzina, nieznana doktorowi osobiście, gdyż nikt z tej rodziny nie zasięgał jego porady lekarskiej, lecz od dawien dawna znana mu z mimowolnego sąsiedzkiego podpatrzenia. Ojciec w tej familii, jakiś ongi urzędnik, stracił był wzrok i, jako zupełny inwalida, pozostawał na opiece żony; kobiety niezmiernej pracy, zapobiegliwości i nieustającego poświęcenia. Trzecą w tej rodzinie osobą był syn, jedynak, wyrostek lat siedmnastu; czy ośmnastu, uczeń gimnazjalny, prymus w szkole i "pociecha tudzież cała nadzieja". Czwartą istotą żyjącą w niskim domku za drogą był pies Dunaj, taks długi, niski na typowo koślawych nogach; do którego nazwa wspaniałej rzeki pasowała, jak pięść do nosa. Prymus Antoś i niski Dunaj żyli w stałej kompanji i nieustającem dotrzymywaniu sobie towarzystwa. Doktór Zenon Ł., nie spoglądając na zegar mógł oznaczyć godzinę, skoro zobaczył Dunaja, wystającego na drodze, węszącego z przejęciem powietrze, z niecierpliwem ziewaniem, przestępywaniem z nogi na nogę, a nie bez zawziętego drapania ziemi pazurami. Znaczyło to, że Antoś już w podskokach nadciąga na obiad, że tam już gdzieś w oddali, na kamieniach podmiejskiej drogi zgrzytają jego buty, grubo podkute gwoździami. Rodzina niewielkiego sąsiada nie mogła sobie pozwolić na luksus utrzymywania służącej. Całą pracę domową w kuchni i mieszkalnych pokoikach spełniała matka Antosia, przy czynnej i wydatnej jego pomocy. Ten duży tęgi, muskularny, doskonale zbudowany i znakomicie wygimnastykowany młokos nosił wodę do kuchni rąbał drwa, zamiatał pokoje, odgarniał w zimie śnieg; czyścił ubrania i buty, skrobał kartofle i biegał z koszem po sprawunki do sklepów. Nieraz przyszło mu przełknąć gorzką drwinę z ust młodych pokojówek i kucharek wśród śmiechu za nim rzuconą, gdy gnał do magla ze stosem bielizny, albo pchał na wózeczku worek z kartoflami. Puszczał to jednak mimo uszu, jak zresztą wiele innych ludzkich opinji. Był to Antoś śpiewający. Wszystko robił śpiewając i podskakując. Możnaby powiedzieć, że ten młody człowiek pędził życie w przysiudy, a wszelkie czynności życiowe traktował, jako nieuniknione przerwy między jedną piosenką a drugą. Te rozmaite śpiewaki zdawały się nosić go po świecie, jak skrzydła noszą ptaka. Wszystko załatwiał z wiatrem w przegony. Gdy z wiadrami pełnemi wody ze studni sąsiada pędził poprzez łączkę, zdawaćby się było mogło, że w kuchni jego rodziców wynikł groźny pożar i że on go właśnie dzielnie tłumi. Gdy szedł do szkoły, przestrzeń znikała mu z pod podkutych obcasów i podeszew, nabitych gwoździami tak raptownie, iż szybkość jego kroków sam Dunaj żadną miarą nadążyć nie mógł. Nieraz doktór Zenon słyszał okrzyk matki Antosia, witający powracającego ze sprawunkami: — Już jesteś! Dopiero wyszedł, już jest z powrotem! Moje dziecko, nie łachaj tak, przecież buty...

Następowały wymowne apostrofy co do butów, strasznych cen zelówek, zestawienia cen dawnych nowych i tym podobne litanje mizerji ludzkiej. Mało to wszakże skutkowało. Buty w istocie łachały się na mniemanych brukach podmiejskich w sposób złowieszczy. Sprawność i sprężystość Antosia nadewszystko ujawniała się podczas zbiórek zastępu skautowskich "wilków", do którego należała cała niemal jego klasa.

W jesieni, w zimie, wczesną wiosną; nim wyściełał łąki obwieść[?], że nie wolno deptać wiosennej murawy, na tej małej przestrzeni odbywały się harce, manewry, parady; rewje; defilady; tudzież zwyczajne, pozafrontowe skoki, tańce; łamańce; gonitwy i igrzyska tego grona młodzieży. Mogło się wówczas zdawać, że jesienna gruda, albo miazga jałowa w przedwiośnie spłachetka gruntu z łona swego wyrzuciła nagle zastęp szczególnych kwiatów. Kapelusze z dużemi rondami, zielone chustki na szyjach, wielobarwne wstążki u ramion, bronzowe ubrania i jasne laski migały w oczach widza, jak wielobarwna kwietna rabata. Oczy widza cofały się pod powieki, albowiem w tym zespole nie mógł dopatrzyć się swojego kwiatu. Niegdyś hasał tu, jako najpiękniejsza latorośl. Nadmierne "czuwania" po nocach, zbyt gorliwe pochody ze zbyt wielkiemi ciężarami na ramionach, spoczynki w polach na mokrej ziemi, czatowanie w wilgotnych rowach przyczyniły się w niemałej mierze...

(C. d. n.).

ROTMISTRZ ABRAHAM DO SWOICH ŻOŁNIERZY

Towarzysze broni!

Z rozkazu Dowództwa Małopolskich Oddziałów Armji ochotniczej powołuję was z powrotem do nowych trudów i walk.

Czynię to nie w czasie tryumfu i zwycięstwa, lecz w chwili dla nas bardzo poważnej.

Wzywano was wszystkich, żołnierze i oficerowie, z którymi razem służby pełniłem, a którzy obecnie w czynnej armji nie służycie — do stawienia się pod broń.

Inni, chętni do służby w mojem "detachement" zostaną przydzieleni do mnie przez Dowództwo Małopolskich oddziałów Armji ochotniczej.

Stawić się natychmiast ul. Kopernika 20, parter oraz w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej.

Dr. Roman Abraham, rotmistrz.

Lwów, dnia 9 lipca 1920 r.

WSZYSCY OFICEROWIE, nie będący w czynnej służbie wojskowej, zgłaszać się mają w Adjutanturze Małopolskich Oddziałów Ochotniczych w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej. — Mączyński pułk.-brygadjer.

DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Wszystkich słuchaczy uniwersytetu, akademji weterynarji, szkoły lasowej i akademji handlowej bez względu na stosunek do wojska wzywa się do stawienia się 9 lipca o g. 5 po poł. w starym gmachu uniwersytetu (dziedziniec wewnętrzny) z dokumentami wojskowymi. — Akademicka Egzekutywa Plebiscytowa.

ODEZWA!

Rodacy!

Żadnych odezw! Nie czas na słowa, wzywamy do czynu! Złóżcie podatek po 2 marki od okna. Podatek przyjmuje sekretarjat związku stowarzyszeń "Wszystko dla frontu" od g. 10—1 i od 4—7, pl. Akademicki 1, I. p.

LWOWSKA PRASA POLSKA DO DYSPOZYCJI DOWÓDZTWA.

Wskutek zgłoszenia się zarządu Towarz. Dziennikarzy polskich i Syndykatu lwowskich dziennikarzy polskich, odbędzie się w poniedziałek 12. bm. o ogdz. 11.30 przed południem konferencja redaktorów polskich pism lwowskich, jako też członków zarządu Tow. Dziennikarzy pol. i Syndykatu lwowskich dziennikarzy pol. u dowódcy Okr. Gen. p. generała Lamezana dla spraw związanych z akcją prasy i propagandy w chwili obecnej. W konferencji tej weźmie udział dla udzielenia potrzebnych objaśnień także pułk. p. Mączyński.

URZĘDNICY GWZK. NA USŁUGI WOJSKA.

Wczoraj w południe odbyło się zebranie urzędników i urzędniczek gal. woj. Zakładu kredytowego we Lwowie pod przewodnictwem prezesa dyrekcji p. Fr. Marjewskiego. Po zaznaczeniu przez p. R. Tert'la, że inicjatywę do zebrania dały panie urzędniczki i gorącem, pełnem patrjotycznego uczucia przemówieniu p. Marjewskiego jednomyślnie uchwalono poświęcić pracę popołudniową wyłącznie na usługi wojskowe, a częściowo także (na zmianę) i pracę przedpołudniową, o ile na to zezwolą obowiązki urzędowe w GWZK.

DOWÓDZTWO O. L. K.

stwierdza, że komendantem Legji Kobiecej jest p. major Zagórska Aleksandra, przebywająca obecnie w Warszawie, a dowódcą Baonu O. L. K. we Lwowie jest ppor. Szymańska Marja, która jedynie jest uprawnioną z ppor. Opieńską Marją i podchor. Rosenberżanką Gizelą do przyjmowania ochotniczek w szeregi Legji. — Dowódca Baonu O. L. K. M. Szymańska ppor.

* * *

WZYWAM WSZYSTKICH CZŁONKÓW SOKOŁA IV., jakoteż i innych obywateli dzielnicy IV., by zgłaszali się od poniedziałku, 12. bm. w godzinach od 7—9 wieczór w lokalu Towarzystwa, w szkole męskiej im. św. Antoniego, przy ul. Głowińskiego l. 6 celem wpisania się do służby narodowej.

Józef NEUMAN prezes.

—o—

ROZKAZ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Wszyscy, którzy zgłosili się do Związku Strzeleckiego jawią się w niedzielę 11. bm. punktualnie o godz. 10-tej w ogrodzie Stowarzyszenia "Skała" ul. Mickiewicza 28.

Komenda Związku Strzeleckiego.

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Komenda Związku Strzeleckiego: ul. Ossolińskich 14. II. p. godziny urzędowe od 9—7 wieczór bez przerwy.

Centrale zbiórki: Dla kawalerzystów i artylerzystów — szkoła św. Anny, kierownik obywatel Huńka Stanisław (b. organizator Oddz. "Wilków") od 10.30—1. i od 3—6.

Dla wszystkich innych formacji:

Śródmieście: obyw. Jan Ogiński, firma Sokolnicki-Wiśniewski, pl. Trybunalski od 9—1 i od 4—5.

Łyczaków: szkoła Staszica (żeńska) ul. Podwale od 4—7.

Gródeckie: szkoła Konarskiego od 9—1 i 3—5.

Halickie: Ossolińskich 14, II. p. od 8—12 i od 3—7.

NAŚLADOWANIA GODNE.

Wychowankowie polskiej bursy rękodzielniczej i handlowej im. Dekerta we Lwowie (Głowa 5) uchwalili jednogłośnie, że wszyscy od lat 16 wstąpią w szeregi małopolskich oddziałów armji ochotniczej, co też natychmiast w liczbie 28 uczynili.

* * *

ROBOTNICY CYWILNI WARSZTATÓW SAMOCHODOWYCH DOG. postanowili samorzutnie pracować jedną godzinę dziennie nadliczbowo aż do polepszenia się sytuacji na froncie, przeznaczając otrzymaną stąd zapłatę dla ofrmujących się we Lwowie ochotniczych oddziałów wojskowych.

* * *

GRONO PROFESORÓW SZKOŁY POLITECHNICZNEJ WE LWOWIE jednomyślną uchwałą z 9. lipca br. postanowiło oddać się do dyspozycji Radzie Obrony Państwa i ofiaruje swe siły do rozporządzenia Dow. Okr. Gen. we Lwowie.

* * *

WSZYSCY CZŁONKOWIE prowadzeni w stanie ewidencyjnym ob. Huńki Stanisława (przy ul. Bartosza Głowackiego l. 30) zgłoszą się bezzwłocznie w niedzielę 11. bm. godz. 1.30. Zawiadamia się równocześnie, że biuro przeniesione zostaje z dniem 11. bm. do szkoły św. Anny. Godz. urzędowe: 10'30 do 1. następnie od 3—6-tej.

UCHWAŁA URZĘDNIKÓW ZARZĄDU CYWILNEGO WOŁYNIA I FRONTU PODOLSKIEGO.

Na wezwanie Rady Obrony Państwa i w poczuciu obowiązku przed Ojczyzną, urzędnicy Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego postanawiają zgłosić się niezwłocznie do służby wojskowej na zasadzie ogłoszonych przepisów o werbunku ochotniczym; wierzą, że uroczyste zapewnienie Rady Obrony Państwa o zabezpieczenie bytu ich rodzin, zwalnia ich od dalszej w tym względzie troski i daje możność całkowitego i niezwłocznego oddania się świętej sprawie ratowania Ojczyzny.

Gdy ta jest w niebezpieczeństwie, schodzą na plan drugi wszystkie inne sprawy, milkną zwykłe między ludźmi swary, a cała myśl narodu skupia się w pracy ofiarnej dla obrony narodowej.

ADWOKACI ZGŁASZAJĄ SIĘ

Warszawa. W myśl odezwy Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza rada adwokacka okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie na posiedzeniu plenarnem 6 bm. jednomyślnie uchwaliła oddać adwokaturę okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa.

ODEZWA MŁODZIEŻY POLSKO-ŻYDOWSKIEJ

Kraków (Pat.). Związek polsko - żydowskiej młodzieży akademickiej "Żagiew" i Związek Koła młodzieży im. pułk. Berka Joselowicza wydał odezwę do młodzieży polskiej wyznania mojż. z wezwaniem do jak najszybszego wstępowania do szeregów wojska polskiego. W końcu powiada odezwa: Krew oddana Ojczyźnie, będzie pieczęcią, którą zgłaszający się utrwalą zgodę wszystkich mieszkańców Polski. Pod broń!

W KALISZU MASOWY NAPŁYW OCHOTNIKÓW

Kalisz (Pat.). Wczoraj odbył się tu pochód manifestacyjny i wielki wiec młodzieży szkolnej. Pochód uczniów szkół miejscowych ubrojonych w karabiny wywołał wśród ludności olbrzymi entuzjazm. Zaciąg ochotników jest wprost żywiołowy. Prawie cała inteligencja idzie do wojska.

AMERYKAŃSKI CZERWONY KRZYŻ NIESIE POMOC NA FRONT.

Z Warszawy donoszą nam 8. bm.: Amerykański Czerwony Krzyż wyraził znowu swą gotowość niesienia pomocy Polsce w chwili obecnego przesilenia. Wczoraj wieczór cztery specjalne pociągi z kuchniami odpowiednio zaopatrzonemi zostały wysłane na front. Będą tam wydawały gorącą strawę żołnierzom polskim, tak dzielnie broniącym swą ojczyznę od nawały nieprzyjacielskiej. Otrzymywać będą gorącą kawę i kakao, posilną zupę i mączną potrawę, a czekoladę i papierosy jako dodatek. Pociągi te będą rozwijać swą działalność z czterech punktów: Trzy z Białegostoku, jeden z Warszawy, tymczasem piąty pociąg będzie jako zapasowy przygotowany dla Lwowa. Na stacjach kolejowych w Brześciu i Pińsku będą potwierane kantyny. Stosowanie do zasady Amerykańskiego Czerwonego Krzyża współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem, pociągi te będą przekazane mu, skoro tylko zaczną prawidłowo działać.

Ziemianie zgłaszają się.

Warszawa. (PAT) Dziś odbył się tu zjazd przedstawicieli oddziałów związku ziemian b. Królestwa Kongresowego, przy bardzo licznym udziale członków. Po dłuższej dyskusji uchwalono oddać organizację związku ziemian do dyspozycji komitetu obrony narodowej.

Służba zastępcza.

Warszawa. (PAT.) Wydział drugi służby zastępczej i sanitarnej akademickiej legji obrony państwa, podaje niniejszem do wiadomości wszystkich biur i urzędów cywilnych i wojskowych itp., że dostarcza w nieograniczonej ilości sił akademickich na zastępstwo urzędników wstępujących do armji czynnej.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział drugi służby zastępczej i sanitarnej akademickiej legji obrony narodowej, gmach uniwersytetu, Bratnia Pomoc.

KOMITET OBRONY NAR. W LUBLINIE.

Lublin (Pat.). Urząd wojewódzki w Lublinie donosi: W Lublinie zawiązał się pod przewodnictwem wojewody miejscowego wojewódzki komitet obrony narodowej, do którego weszli wszyscy przedstawiciele ugrupowań społecznych i partji.

——o——

W obronie Mazowsza i Warmji.

GŁOS CAŁEJ POLSKI PRZECIW PRZEDWCZESNEMU PLEBISCYTOWI.

Z komitetu Zjednoczenia G. Śląska z Rzczpltą Polską otrzymujemy następujące pismo:

Skoro przyszła chwila rozstrzygająca, gdy naznaczono śmiesznie wczesny termin plebiscytu na 11. lipca br., chociaż były już dawno telegramy o czerwcu 1921 r. — wówczas cały naród spłonął oburzeniem i zakipiał gniewem na wszystkich przestrzeniach polskiego państwa.

I nagle w najdalszych zakątkach Polski zebrały się tłumy obywateli, by świadczyć, że myślą o Warmji i Mazurach i ziemiach nadwiślańskich, że los ich nie jest im obojętny, że na zawsze zastrzegają sobie prawo do tych ziem.

Ubiegłe niedziele były wyraźnym dowodem, że niewolno nikomu gwałcić naszych praw i naigrawać się z zasad sprawiedliwości.

Czy weźmiemy uchwały wieców w Krakowie, czy Lwowie, czy wiece zorganizowane przez Radę Nadzorczą poznańską w całej Wielkopolsce, czy które z inicjatywy lub przy współudziale Sekcji Organizacyjnej Komitetu Zjednoczenia Śląska z Rzczpltą, odbyły się w całej b. Kongresówce wszędzie widzimy gorącą troskę o los Warmji i Mazurów.

Cały szereg miejscowości możemy zanotować, które wyraźnie żądają odroczenia plebiscytu, gdyż odbytego obecnie, w tych warunkach absolutnie Polska nie uzna. Tak wypowiedziały się najdalsze kresy, jak Kowel, tak mówią uchwały robotnicze w Sosnowcu

Dąbrowie, Będzinie, to samo stwierdza ludność Garwolina, Zgierza, Strzemeszyc; Piotrkowa; Radomia; Suwałk, Łomży, Ostrołęki i pow.; Mińska Maz. i powiatu Żelechowa, Płuchowa, Turki; Żychlina; tak wypowiedział się sejmik powiatowy w Szerzizu, zasilając akcję plebiscytową poważnym datkiem 150.000 marek. Długa byłaby litanja nazw miejscowości, gdzie ludność nasza radziła nad groźną sytuacją plebiscytową, gromadząc się, czy to w Wieluńskim; czy w Kałuszynie, Nowem Mieście, Gostyninie; Grodzisku, Aleksandrowie, Pabjanicach, Piątkowie; Zamościu, Skierniewicach. Również Wielkopolska i Pomorze potężny wysłały głos protestu z Ubornik, Żnina, Szamocin, Prządkowic, Pleszewa; Kasatorzyny; Margocina; Kruszwicy, Ujęcia, Chodzieża; Morzewia; Dziombowie, Sremia, Orajeza; Rajgrodu; Nydzewa; Szubina; Niedźwiadków, Bełdy, Wąsoszy; Szczecina; Szubina

Cały więc szereg rezolucji, mnóstwo podpisów i ofiar stwierdza, że Polska nie pozwoli na lekceważenie jej praw i tak jak w zgodnym porywie protestuje dziś przeciw narzucaniu plebiscytu na Warmji i Mazurach w terminie urągającym wszelkim zasadom sprawiedliwość, tak gotowa jest nie słowa tylko, ale i gorącą miłość okazać, gdy plebiscyt odbędzie się i przez wynik stwierdzi, iż siła stoi przed prawem.

Polska cała wie o tych ziemiach i cały naród czuwa nad ich losem.

—o—

Ankieta Labour Party w Rosji.

Członkowie delegacji Labour Party wysłanej do Rosji powrócili do Anglji, ankieta ich będąca uzupełnieniem ankiety Turnera, ma być najdokładniejszą ze wszystkich dotąd przedsięwziętych. „Journal de Geneve" zapewnia, że wypadła ona bardzo niekorzystnie dla bolszewików, przedstawiając w jaskrawym świetle despotyzm komisarzy i teraz nie do zniesienia. Jest to tem ważniejsze, że w delegacji owej brali udział gorący zwolennicy bolszewizmu.

—o—

Wiadomości o jeńcach na Syberji.

Z Warszawy donoszą nam: Od jednego z podoficerów V-tej dywizji syberyjskiej, który przed kilku dniami powrócił do kraju, otrzymujemy poniższy spis żołnierzy i oficerów tej formacji, pochodzących z Małopolski, a znajdujących się obecnie w niewoli bolszewickiej w Krasnojarsku.

Borowiec Józef, Dobrusiewicz Jan, Szynel Franciszek, Terlecki Zygmunt, Siudyłło, Dębiec, Erlich, Macher, Lorenz Stanisław, Doleżal (Józef?), Wójcik, Rzepecki Adam, Bąk Stanisław, Krobicki Mieczysław, Olański Djonizy, Kalinowski Tadeusz, Michalski Michał, Jóźków Józef, Suchy Michał, Fink-Finnowicki, Kadlewicz, Milonkiewicz Michał, Zacharkiewicz Edward, Kalejewicz Michał, Chrząszczyński, Pająk, Żurakowski, Stefek, Guzik.

Stanisław Małachowski poległ 23. grudnia pod Tajgą.

—o—

Początek otrzeźwienia.

SOCJALIŚCI ZACHODNI ODSUWAJĄ SIĘ OD BOLSZEWIKÓW.

Był niedawno czas na wiosnę przed kongresem strassburskim socjalistów francuskich, gdy zdawało się, że ogłosiwszy 2-ga międzynarodówkę za przeżytek, socjaliści wszystkich krajów zgłoszą swe przystąpienie do 3-ej międzynarodówki moskiewskiej. Zbytnia jednak pycha Lenina i jego autokratyzm nie znający repliki, sprawiły coś wręcz przeciwnego. Car czerwony rosyjski zaczął rozkazywać, żądał usunęcia całego szeregu członków, poddania się ślepo jego rozkazom i t. d. To sprawiło, że na kongresie strassburskim, o którego wynikach "Kurjer Lwowski" pisał w swoim czasie, socjaliści francuscy, którzy mając szczery zamiar współdziałania, nie mieli jednak ochoty iść pod rozkazy Moskwy, powzięli myśl odbudowania międzynarodówki na szerszych podstawach.

Do międzynarodówki moskiewskiej przystąpiły mniejsze partje socjalistyczne włoska, holenderska, szwajcarska, ale ogół socjalistów trzymał się w rezerwie. N. p. socjaliści hiszpańscy zgłosili swój akces, ale pod pewnymi warunkami, oczywiście z góry można przewidzieć, że dyktatorzy bolszewiccy warunki te odrzucą.

Postanowili zatem socjaliści, zwolennicy porozumienia się międzynarodowego, mianowicie grupa "rekonstrukcji" we Francji i "niezależni" w Niemczech działać w celu stworzenia 4-tej międzynarodówki, (zwanej tak dla odróżnienia od 3-ciej moskiewskiej) która grupowałaby wszystkie narody na równych prawach — a nie pod knutem rosyjskim. W tym celu socjaliści zachodni wysłali szereg misji dla porozumienia się z bolszewikami.

Jednak Lenin nie myśli abdykować ze swoich żądań i pretensji. Misja Labour Party spotkała się w Moskwie z ostrą krytyką, która podziałała nieco trzeźwiąco na dumnych synów Albionu, gdyż — jak wiemy — kongres Labour Party w Scarborough odmówił przystąpienia do 3-ciej międzynarodówki i nawet postanowił pozostać w drugiej. "Niezależni" niemieccy wstrzymali się z wyjazdem do Moskwy. Wyjechali tam natomiast Cachin i Frossard, przedstawiciele socjalistów francuskich. Prasa socjalistyczna paryska wielkie znaczenie przywiązywała do ich misji. Tymczasem — jak dowiadujemy się z gazet zagranicznych — na posiedzeniu komitetu centralnego w Moskwie, wobec delegatów włoskich, perskich, hinduskich, korejskich i t. p., p. Cachin musiał wysłuchać wielu przykrych zarzutów. Kamieniew z oburzeniem zarzucił socjalistom francuskim podłość i tchórzostwo, oraz atakował ich mniemanie, że można się obejść bez wojny domowej. Bucharyn przypomniał, że Cachin był niegdyś w Rosji z Albertem Thomas, by wezwać proletarjat rosyjski do walki z Niemcami, ten grzech okupić może tylko zaprowadzeniem dyktatury proletarjatu we Francji. Zatem Cachin, który przybył, by szukać porozumienia z bolszewikami jako równy z równymi znalazł się w roli oskarżonego winowajcy, na którego grad obelg się sypał.

Lenin zaś miał oświadczyć, że jako warunek porozumienia z socjalistami zachodu stawia: 1) przystąpienie bezwarunkowe do międzynarodówki moskiewskiej; 2) zaniechanie wszelkiej propagandy na rzecz 4-tej międzynarodówki, która stara się być dalszym ciągiem 2-giej; 3) uznanie praw bolszewików moskiewskich do propagandy wszechświatowej i przyrzeczenie popierania akcji rewolucyjnej, mogącej z tego wyniknąć. W ten sposób Lenin pragnie ująć lejce całego ruchu socjalistycznego w świecie w swoje ręce i głosi hegemonję bolszewików rosyjskich, odmawiając innym swobody działania.

Wierzymy, że p. Cachin i Frossard ochłoną trochę w zapale. Dziś już prasa socjalistyczna, która w czasie ofenzywy polskiej ziała jadem na nas i śpiewała hymny na cześć Moskwy, zamilkła. Zdaje się że jak "Manchester Guardian", tak i ona spostrzegła, że ów bolszewizm, "piękny" z daleka, zbyt groźnym się staje i zbyt tyrańskim z bliska. Sądzimy również że p. Lafont, bawiący obecnie w Warszawie, pozbędzie się, o ile stać go na dobrą wolę, mniemania o "szlacheckiej Polsce" i zawiezie kolegom swoim paryskim lepsze od dotychczasowych informacje.

Tak więc, mimo pozornej solidarności, rozdział między Moskwą a socjalistami zachodnimi zarysowuje się coraz bardziej. L. C.

—o—

Przegląd prasy zagranicznej.

Wojna polsko-bolszewicka.

„Daily Herald" z 28. czerwca donosi, iż Francja stara się utworzyć przymierze między Polską, Rumunją i Węgrami i w ten sposób utworzyć reakcyjny tryumwirat.

Naczelnik państwa węgierskiego Horthy w memorjale, przesłanym do wojskowych misji państw sprzymierzonych w Budapeszcie, prosi o pozwolenie utrzymania armji w sile 125.000 ludzi. Francja nie będzie się sprzeciwiała wznowieniu dynastji Habsburgów, a kapitał francuski otrzyma wzamian za to duże koncesje.

„Times" z 29. czerwca: Po całkowitem pokonaniu swych nieprzyjaciół wewnętrznych Trocki wraz z sowietami znalazł się wobec konieczności demobilizacji wojska, co groziło tem, iż powstanie kilka milionów malkontentów, którzy mogliby wystąpić przeciwko sowietom. **Wobec tego Trocki sprowokował Polskę do wojny z Rosją**, a powodzenia wojska polskiego były nawet na rękę Trockiemu, który oświadczył, iż w danej chwili gotów jest nawet zapomnieć o swoim internacjonaliźmie, dopóki naród rosyjski nie zgniecie Polaków. W ten sposób zyskał sobie poparcie patrjotów rosyjskich. Z chwilą, kiedy sowiecka Rosja zakończy wojnę, nadejdzie krytyczny moment dla sowietów. W tym samym numerze rosyjska delegacja w Paryżu: Lwow, Czajkowski, Mąklak wyjaśnia, iż nawiązywanie stosunków z sowiecką Rosją nie może w dzisiejszych warunkach wyjść na korzyść ludu rosyjskiego, lecz jedynie na korzyść jego ciemiężycieli i pozwoli sowietom prowadzić propagandę rewolucyjną w krajach, które układają się z Krasinem.

„La Temps" z 1. lipca donosi na podstawie pism kopenhaskich, iż w okolicach Królewca przygotowuje się pod kierunkiem Guerksa rosyjska armja antybolszewicka, licząca 60.000 ludzi.

„Journal de Debats" z 2. lipc, przedstawiając operacje wojenne na froncie polsko-bolszewickim i położenie armji polskiej, kładzie nacisk na to, iż Włochy powstrzymują transporty amunicji przeznaczone dla Polski. Pomoc ententy jest konieczna.

L'Action Française z 1. lipca omawiając akcję III. międzynarodówki, zwróconej przeciw Francji i Polsce, wskazuje na tajne instrukcje Lenina do organizacji komunistycznych na Zachodzie, aby przeprowadzono bojkot Polski, powstrzymywanie transportów amunicji skierowanych do Polski, niszczenie ich itp.

Prace komisji sejmowych.

Warszawa. (Pat.). Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza przyjęła ustawę w przedmiocie poboru koni wraz z szeregiem rezolucji a w szczególności rezolucji, wzywającej rząd, aby rekwirowano w pierwszym rzędzie konie zbytkowne a tylko w ostateczności zabierano konie potrzebne w gospodarstwach, oraz aby za pobrane konie dokonywano zapłaty bezzwłocznie.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o zabezpieczeniu ziemi na cele parcelacji i załatwiła ją aż do art. 12. Przed odbyciem głosowania nad art. 13 postanowiono porozumieć się poprzednio z ministerstwem skarbu, wobec czego dalszą dyskusję odroczono.

Warszawa. (PAT.) Komisja likwidacyjna uchwaliła rządowy projekt ustawy o **zastępczej wypłacie wierzytelności** obywateli państwa polskiego do b. rządów zaborczych względnie okupacyjnych austrjackiego i niemieckiego z tytułu usług dostaw, depozytów i kosztów szpitalnych oraz rezolucję, aby na ten cel rząd przeznaczył narazie **150 miljonów marek**. Referował p. Stesłowicz.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosą, w obecności ministra Bujaka, prezesa gł. urzędu ziemskiego Wilkońskiego, doprowadziła rozprawę nad projektem ustawy o **zabezpieczeniu zapasów ziemi na parcelację**, do art. 18. Komisja przyjęła nowelę do ustawy o **przymusowem wydzierżawianiu ziemi** w trzech czytaniach. Referował dr. Bardel (lud.).

—o—

PLEBISCYT POD KNUTEM PRUSKIM.

Olsztyn (Pat. Akty teroru niemieckiego mnożą się. Cała ludność powiatu rządzborskiego domaga się przysłania wojsk aljanckich na dzień głosowania. Z Niborga donoszą, że bandy bezrobotnych obcych przybyszów niemieckich zalegają drogi i szosy, czyhając na działaczy plebiscytowych polskich. Z Ostrudy donoszą, że tłumy bandytów niemieckich oblegały dom komitetu mazurskiego, grożąc zdemolowaniem. Miejscowa Sicherheitswehr oświadczyła, że jest bezsilna.

POMOC DLA UCHODŹCÓW Z KRESÓW POŁUDNIOWO - WSCHODNICH

Warszawa. Naczelny komisarjat ziem Wołynia i frontu Podolskiego powołał do życia specjalny wydział dla okazywania doraźnej pomocy uchodźcom którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swych miejsc zamieszkania na terenach Wołynia, Podola i Ukrainy

Wszelkich wyjaśnień udziela biuro informacyjne wydziału, Warszawa, Hotel Brühlowski Nr. 36 od godz. 12 do 2 po południu.

ROKOWANIA SOWJECKO-LITEWSKIE DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Warszawa (tel. wł.). Prasa litewska donosi z Moskwy, że rokowania litewsko-sowjeckie dobiegają końca i że w najważniejszej dla Litwinów sprawie terytorjalnej otrzymali oni całkowitą satysfakcję. W związku z tą wiadomością w Wilnie obiegają pogłoski, że Litwini przygotowują się do akcji zbrojnej w kierunku Wilna i Grodna.

Bolszewicy dążą do pokoju z Anglją.

Warszawa (tel. wł.). Radjotelegram moskiewski z 9. bm. zawiera notę komisarza dla spraw zagranicznych Cziczer'na do Lorda Curzona następującej treści: Rząd sowjetów godzi się na wyrażone życzenie rządu angielskiego co do sprowadzenia trwałego pokoju między obu państwami. Rząd sowjetów bierze za podstawę porozumienia zasady ustalone w Londynie 1. lipca między przedstawicielem rządu angielskiego a delegatem Krassinem. Spodziewa się, że układy szczegółowe rozpoczną się bezzwłocznie, godzi się, aby zaproponowane przez rząd angielski zawieszenie broni trwało nadal i wyraża nadzieję, że to doprowadzi do ostatecznego pokoju. Równocześnie zastrzega się rząd sowjetów przeciw zarzutowi, jakoby Rosja gdziekolwiek atakowała państwo wielkobrytyjskie i zaznacza z naciskiem, że pragnie tylko pokoju i że jedyną przeszkodą w tym kierunku jest brak skłonności pokojowej z drugiej strony.

Odzew w Kraju.

Warszawa. (Pat). W dniu dzisiejszym złożono na ręce Naczelnika państwa liczne i obfite ofiary.

Warszawa. (PAT.) Nadzwyczajne walne zebranie Związku leśników polskich postanowiło oddać się do dyspozycji Rady obrony państwa i zwrócić się do wszystkich leśników polskich z odezwą wzywającą do wstępowania w szeregi armji.

Warszawa (Pat). Społeczeństwo hrubieszowskie samorzutnie wyłoniło Komitet obrony narodowej w celu przysporzenia ładu i porządku i obrońców ojczyźnie.

Naczelnicy 75 gmin powiatu nowotarskiego, zebrani 8. lipca w N. Targu uchwalili: 1) wydać odezwę do Podhalan, wzywającą młodzież góralską pod broń, 2) powołać podhalański komitet obrony państwa, 3) rozwinąć propagandę pożyczki Odrodzenia, 4) zorganizować zbiórkę broni. Olkusz organizuje ochotniczą kompanję saperską do której zapisało się już wielu członków i na której wyekwipowanie na zebraniu złożono 150.000 mk.

* *
*

W Piotrkowie walne zgromadzenie obywateli, odbyte 7. bm., uchwaliło oddać się w zupełności do dyspozycji władz wojskowych, a nadto wezwać ministerstwo spraw wojskowych do zarządzenia ogólnej przymusowej mobilizacji.

Łódź rozwija wytężoną akcję.

Łódź. (PAT.) Akcja w związku z odezwą Rady Obrony Państwa przybiera bardzo szerokie rozmiary. Na zebraniu sejmiku powiatowego postanowiono wydać odezwę agitacyjną wzywającą do wstępowania w szeregi armji ochotniczej i zorganizować komitet propagandy wśród ludności powiatu akcji pomocy państwu i obrony narodowej. Zarząd zjednoczonych kooperatyw łódzkich postanowił wypłacać miesięcznie rodzinom pracowników idących do wojska po 600 mk. zapomogi na cały czas służby.

Pracownicy magistratu tutejszego postanowili zażądać od magistratu przyznania pracownikom miejskim bezterminowego urlopu celem wstępowania do armji.

Przemysłowcy łódzcy w porozumieniu z Tow. „Motor" postanowili oddać władzom **wojskowym wszystkie posiadane samochody** i zorganizować z nich autokolumny ciężarowe i osobowe.

Oficerowie rosyjscy jadą do Wrangla

Warszawa. (Pat) Według tamtejszych doniesień, oficerowie rosyjscy w chwili obecnej są nader licznie spotykani na ulicach naszego miasta. Przybywają oni nader licznie z miast nadbałtyckich i z zagranicy. Oficerowie ci po kilkudniowym wypoczynku w Warszawie udają się na front do gen. Wrangla, do walki z bolszewikami.

Targi w Spaa.

Korse (Pat). (Radio). **Delegaci niemieccy podpisali protokół aljantów w sprawie rozbrojenia.**

Zarejestrowali jednakże protest przeciwko tym państwom, które przewidują możliwość okupacji obszaru Ruhr lub innych terytorjów na wypadek niespełnienia żądań ententy dotyczących warunków rozbrojenia. Niemcy oświadczyli, że gabinet niemiecki formuły tej nie może zaakceptować bez pozwolenia parlamentu. Następnie Lloyd George wypowiedział następujące słowa: „Cieszę się, że cie panowie złożyli swoje podpisy. Byłoby nieszczęściem, gdyby konferencja miała być zerwana". Dalej oświadczył Lloyd George, że protokół jest względny. Przyznaje bowiem Niemcom **więcej oficerów i karabinów maszynowych**, niż mieli początkowo otrzymać. Konferencja zajmowała się dalej sprawą

sądu nad przestępcami wojennymi.

Niemiecki minister sprawiedliwości zaznaczył, że sądy niemieckie poczyniły już w tej sprawie przygotowania, jednakże są znaczne trudności z powodu nie dokładnego podania wielu nazwisk, oraz z powodu tego, że wielu osób jest oskarzonych niesłusznie, a pewna ilość zbiegła. Lloyd George zaprzeczył, jakoby ktokolwiek był oskarżony niesłusznie. W dalszym ciągu wszyscy aljanci żądają stanowczo ukarania winnych, licząc na to, że sąd lipski spełni swoją powinność. Potem Lloyd Georga i Millerand naradzali się nad sprawą wykonania żądań koalicji. Wynik tych narad będzie ogłoszony w ciągu dnia.

SUKCES NIEMIECKI W SPAA

Warszawa (tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych panuje opinja, że aczkolwiek konferencja w Spaa odmówiła Niemcom 15-miesiecznego terminu na rozbrojenie, to jednak udzielenie im czasu do 1. października na likwidację sił zbrojnych jest bezwarunkowo sukcesem niemieckim. W ten sposób bowiem faktycznie Niemcy uzysali zwłokę 3 miesięcy, a w oczach opinji uchodzi, że ponieśli klęskę, co im pozwoli domagać się od koalicji ustępstw na innem polu. Zachodzi nawet obawa, że ustępstwa te będą dotyczyły terenów plebiscytowych b. dzielnicy pruskiej.

ROZBROJENIE NIEMIEC

Warszawa (tel. wł.). Ze źródła niemieckiego podają w sprawie rozbrojenia odmienne doniesienia od agencji Havasa, mianowicie, że obok natychmiastowego rozwiązania Einwohner- i Sicherheitswehry, redukcja niemieckich sił zbrojnych ma nastąpić etapami, a mianowicie do 1. października ma nastąpić redukcja do 150.000 ludzi pod bronią, a do 1. stycznia do ostatecznej liczby 100.000 ludzi.

ROZRUCHY GŁODOWE W NIEMCZECH

arszawa (tel. wł.). R Karlsruhe donoszą, że w w związku z demonstracjami głodowemi, jakie się powtarzały tam w ostatnich dniach, przyszło 8 bm do szczególnie ciężkich zajść. W czasie starcia tłumu z policją i wojskiem wiele osób zostało ranionych i zabitych.

BOLSZEWICY O ANGLJI

Warszawa (tel. wł.). Z Londynu donoszą: Na jednem z ostatnich posiedzeń angielskiej Izby gmin zwrócono się z zapytaniem, czy wiadomo rządowi, że Krassin miał dłuższą rozmowę z miss Pankhusrt i że jest ona płatnym agentem Lenina i propaguje doktryny bolszewickie między żołnierzami.

Warszawa (tel. wł.). Z Londynu donoszą, że komitet komunistycznej partji w Anglji wydał odezwę do komunistów i socjalistów Wielkiej Brytanji. Odezwa ta nawołuje do utworzenia rządu sowjetów oraz podaje sposób, w jaki jak najprędzej możnaby wywołać rewolucję światową.

Nowa delegacja rosyjska wyjeżdża do Londynu.

Paryż 9. bm. Radio (Pat). Według doniesień z Londynu, rosyjski rząd sowiecki skłonny jesr podjąć niezwłocznie układy z rządem angielskim na podstawach wyszczególnionych w nocie L. Georgea, przywiezionej przez Krassina. Jak donosi „L. Humanite", wyjedzie z Moskwy niezadługo nowa delegacja. Skład jej nie jest znany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa układy rozszerzone zostaną i na kwestje polityczne.

——o——

Z pobytu ministra Łopuszańskiego we Lwowie.

W gmachu kraj. rady szkolnej odbyło się w piątek bm. uroczyste powitanie ministra oświecenia. Zebrali się tu referenci, inspektorowie krajowi, naczelnicy biur, profesorowie i dyrektorowie przydzieleni do krajowej rady szkolnej i inni urzędnicy.

Do ministra przemówił delegat ministerstwa oświecenia p. Sobiński. Z przemówienia tego wyjmujemy następujące ustępy:

„Przyjmij zapewnienie, że nie tracimy tu ducha, że z pełną otuchą i wiarą ufamy wypróbowanej waleczności bohaterskiego żołnierza polskiego, który osłania nas swą piersią a za którym stoi społeczeństwo, zwarte silnie, w poczuciu niezniszczalnej mocy i żywotnej siły narodu. Taka to już dola kresów, jak wyraził się umiłowany i wielbiony przez nas wszystkich Naczelnik państwa i Wódz nas naczelny, że biją w nie ciągle pioruny. A chociaż prawie nie znamy już tutaj a bardziej jeszcze ci na dalszych rubieżach Rzeczypospolitej, co to jest poczucie pewności, że się ma dach nad głową i choć przywykliśmy prawie do życia obozowego, to przecież, a może właśnie dlatego przyjmij zapewnienie, że wierną w Polsce do ostatnich sił zostanie ta strażnica ducha narodowego i państwowego poczucia. Szczególnie cennym i drogim dla nas w takiej chwili dowodem opieki i troskliwości rządu jest fakt przybycia twego do Lwowa.

Oto burza zaczyna wypędzać z siedzib i domów własnych, sam Bóg to wie, po raz już który, licznych tułaczy, a między nimi także siewców światła, nauczycieli-wychowawców, ciężko wypróbowanych losem. Wierzymy, że na czas krótki, wierzymy, że wrócą wkrótce w nietknięte tym razem progi domów i szkół, ukochanych warstatów swej pracy, niemniej świętym obowiązkiem władzy szkolnej jest okazać im pomoc i opiekę, troskę serdeczną.

Wdzięczni też jesteśmy tobie, panie ministrze, że będziemy się mogli wraz z tobą pod twojem przewodnictwem zastanowić, jakby najsprawniej i najlepiej tę opiekę zorganizować i ulżyć w niedoli tym, co już tyle katuszy przebyli. Niech mi będzie wolno wyrazić przytem przekonanie, że wspólne niebezpieczeństwo, które grozi obydwom narodom, ten kraj zamieszkującym, wspólna niedola i łączna obrona, przyczyni się do pojednania, do złagodzenia bolesnych wspomnień tragicznej walki z przed roku, do zacieśnienia węzłów przy wspólnej pracy ideowej dla dobra szkolnictwa i młodzieży obydwóch narodów".

W odpowiedzi minister zaznaczył, że przybywa do Lwowa w chwili poważnej dla państwa i narodu, w chwili ciężkich przejść wojennych, które jednak nie dają powodu ani do rozpaczy, ani do zwątpienia. Z radością też stwierdził minister, że już w pierwszych chwilach swego pobytu we Lwowie, dostrzega w społeczeństwie tutejszym otuchę, wiarę w rychły, a pomyślny koniec obecnych ciężkich doświadczeń, powszechny i zgodny zapał do koniecznego czynu obronnego, nie widzi natomiast przygnębienia, ani bezradnego przestrachu, który byłby najszkodliwszy i najzgubniejezy. Minister przytoczył słowa Naczelnika państwa, wypowiedziane przed kilkoma tygodniami, że państwo polskie walczy z dwoma wrogami: zewnętrznym i wewnętrznym. Tym drugim jest nieliczenie się społeczeństwa z koniecznościami wypływającemi z wojny, niechęć wyrzeczenia się spokojnego, niezamąconego żadną ofiarą z siebie trybu życia, dążność do użycia nawet — jakby to były czasy wielkiego dobrobytu, jakby nie było ciężkich zmagań się na polach walki.

Minister podnosi, że dziś ten stan groźnej dla państwa psychozy społecznej już bodaj minął na szczęście. Mówi o tem wspaniały odruch, jaki się oto objawia we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego wszystkich dzielnic: Wielkopolski, Kongresówki i — Małopolski. Wszędzie na głos „Ojczyzna w niebezpieczeństwie" budzi się duch, rodzi się pragnienie ofiarnego czynu, zjawia się gotowość do poświęcenia, wszędzie na zew Rady Obrony Państwa zgłaszają się pod sztandary olbrzymie zastępy ochotników. To przebudzenie się narodu napawa wiarą w dobrą świetlaną przyszłość.

Minister **udzielał następnie w prezydjum rady szkolnej krajowej posłuchań przybywającym depu-**

tacjom, przedstawicielom władz, oraz zgłaszającym się na audjencję innym osobom.

Po południu odbyła się pod przewodnictwem ministra narada naczelników biur administracyjnych kraj. rady szkolnej, poświęcona sprawie zorganizowania jak najszybciej pomocy tym osobom stanu nauczycielskiego, które opuszczają, lub byłyby ewentualnie zmuszone opuścić chwilowo siedziby swoje w powiatach granicznych Małopolski. Wieczorem udzielał minister dalszych posłuchań, wczoraj rano zaś wyjechał do Snopkowa celem zwiedzenia seminarjum gospodarczego. Dalszy ciąg posłuchań odbył się o godz. 12. Między zgłoszonemi deputacjami przedstawił komitet rodzicielski sprawę bardzo doniosłą: zagrożonego bytu żeńskich zakładów prywatnych.

Wczoraj wieczorem o godz. 11 odjechał minister do Warszawy.

Towarzystwo naukowe we Lwowie.

Przetworzenie istniejącego dotąd we Lwowie Towarzystwa dla popierania nauki w Towarzystwo naukowe stało się faktem dokonanym. Powstaje instytucja oparta wyłącznie o siły naukowe, z szeroko zakreślonym programem ześrodkowania usiłowań i prac tutejszego świata uczonego.

Związek Towarzystwa naukowego utworzyli na mocy statutu jako członkowie czynni miejscowi, ci członkowie byłego Towarzystwa dla popierania nauki, którzy są członkami czynnymi lub korespondentami Polskiej Akademji Umiejętności i mają stale zamieszkanie we Lwowie i to każdy z nich jako członek tego samego wydziału, do którego należy w Akademji. Ci członkowie na pierwszem z wymienionych zebrań wybrali innych członków czynnych miejscowych oraz zamiejscowych Towarzystwa. Wreszcie skompletowany w ten sposób ogół członków czynnych miejscowych dokonał na drugiem z rzędu zgromadzeniu wyboru członków przybranych oraz Zarządu Towarzystwa jakoteż poszczególnych jego wydziałów.

W ostatecznym wyniku skład Towarzystwa przedstawia się jak następuje:

Do **wydziału I. filozoficznego** wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Jan Bołoz Antoniewicz, dr. Lud. Bernacki, arcyb. Bilczewski, prof. Wilh. Bruchnalski, prof. Jul. Kleiner, prof. Wład. Podlacha, prof. Edw. Porębowicz, prof. Stan. Witkowski, prof. Konst. Wojciechowski; z wyboru: prof. Adm. Bulanda, prof. Ad. Chybiński, prof. And. Gawroński, prof. Bron. Gubrynowicz, prof. Wiktor Hahn, prof. Jan Kasprowicz, prof. Jan Gwalb. Pawlikowski, prof. Emil Petzold, dr. Winc. Śmiałek, prof. Henr. Ułaszyn. Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: prof. Jan Boudouin de Courteney Warszawa, prof. Jan Brückner Berlin, prof. Kaz. Morawski Kraków, prof. Kaz. Nitsch Kraków, prof. Jan Mich. Rozwadowski Kraków, dr. Stan. Tomkiewicz Kraków, prof. Józ. Tretiak Kraków, prof. Tad. Zieliński Warszawa.

Do **wydziału II. historyczno-filozoficznego** wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Wład. Abraham, prof. Osw. Balzer, prof. Przem. Dąbkowski, prof. Lud. Finkel, prof. Tad. Pilat, prof. Leon hr. Piniński, dr. Ant. Prochaska, prof. Jan Ptaśnik, Zygm. Radzimiński, dr. Aleks. Semkowicz, prof Ernest Till, prof. Twardowski, prof. Stan. Zakrzewski; z wyboru: dyr. Ferd. Bostel, prof. Stan. Głąbiński, prof. Alfr. Halban, prof. Jul. Makarewicz, prof. Stan. Starzyński, prof. Adam Szelągowski, prof. Mścisław Wartenberg. Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: dr. Leon Biliński Warszawa, dr. Michał Bobrzyński, Garby, prof. Franc. Ksaw. Fierich Kraków, prof. ks. Jan Fijałek Kraków, prof. Rob. Howard Lord Cambridg, prof. Stan. Smolka Lublin.

Do **wydziału III. matematyczno-przyrodniczego** wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Adolf Beck, prof. Stefan Niementowski, prof. Eug. Romer; z wyboru: prof. Wit. Broniewski, prof Jan Czekanowski, prof. Ben. Dybowski, prof Tad. Godlewski, prof. Luc. Grabowski, prof. Jan Hirschler, prof. Maksym. Huber, prof. Ant. Jurasz, prof. Jar. Łomnicki, prof. Józef Markowski, prof. Adam Maurizio, prof. Ign. Mościcki, prof. Wit. Nowicki, prof. Leon Popielski, prof. Kar. Skibiński, prof. Józ. Siemiradzki, prof. Wawrz. Teisseyre, prof. Maks. Thullie, Zyg. Weyberg, prof. Wiśniowski. Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: p. Marja Curie-Skłodowska Paryż, prof. Emil Godlewski Puławy, prof. Zygm. Laskowski Genewa.

Członkami przybranymi wybrani zostali w wydziale I. dr. Kaz. Kolbuszowski, dr. Wład. Kozicki, dr. Eug. Kucharski, prof. Jan Leciejewski, dyr. Artur Rossendorfer, dr. Wład. Stroner, dr. Miecz. Treter, dr. Stef. Vrtel-Wierczyński, ks. dr. Wład. Żyła.

W wydziale II. Prof. Maur. Allerhauel, dr. Allerhaudl, dr. Eug. Barwiński, prof. Marek Chlamtacz. dr. Aleks. Czołowski, prof. Aleks. Doliński, prof. Edw. Dubanowicz, dr. Kaz. Hartleb, prof. Rom. Longchamps, dr. Bolesław Mańkowski, prof. Jerzy Michalski, dr. Teofil Modelski, prof. Juljan Nowotny, dr. Hel. Polaczkówna, prof. Piotr Stebelski, prof. Kam. Stefko, ks. prof. Szczep. Szydelski, ks. prof. Kaz. Weis.

W wydziale III. Prof. Franc. Gröer, dr. Mar. Franke, prof. Bened. Fuliński, prof. Zygm. Klemensiewicz, prof. Kaz. Kling, prof. Sew. Krzemieniewski, prof. Kaz. Kwietniewski, prof. Stan. Loria, prof. Maks. Matakiewicz, prof. Kar. Miłkowski, prof. Wacł. Moraczewski, dr. Wojc. Rogala, dr. Jak. Rothfeld, prof. Hugo Steinhaus, prof. Wiktor Sygniewski, prof. Julian Tokarski, prof. Stan. Tołłoczko, dr. Rudolf Weigl, dr. Jadwiga Wołoszyńska.

Walne zgromadzenie z 8. lipca dokonało ponadto wyboru Zarządu. Prezesem Towarzystwa wybrany został prof. Balzer, wiceprezesem prof. Abraham, sekretarzem gener. prof. Dąbkowski.

Ponadto wybrały: wydział I. kierownikiem prof. Bruchnalskiego, sekretarzem Podlachę, wydział II. kierownikiem prof. Abrahama, sekretarzem prof. Ptaśnika, wydział III. kierownikiem prof. Niementowskiego, sekretarzem prof. Hirschlera.

Korrektura frontu.

(Od naszego referenta wojskowego).

(v) Ostatnie komunikaty sztabu gen. donoszą o znacznych terenowych zmianach na froncie.

Bolszewicy zająwszy Dynaburg-Święciany, mają po części otwartą drogę na Wilno. Front bolszewicki w następnych dniach ofenzywy na skrajnej północy posunął się o 80—100 km. Mińsk leży w pasie przyfrontowym. Wojska bolszewickie prowadzą koncentryczny atak na Wilno.

Również na Wołyniu nie dokonało się jeszcze ustalenia linji frontu, który biegnie teraz kilkadziesiąt kilometrów na zachód od średniego i dolnego biegu Horynia.

Koniecznem następstwem tych dwu zmian jest skorrygowanie frontu na Polesiu, tj. przesunięcie linji obronnej nad rz. Ptycz (na płn. od Prypeci), oraz na froncie podolskim.

W Rejonie Równa prawdopodobnie odbywają się w dalszym ciągu chaotyczne, partyzanckie starcia. Równo przechodzi z rąk do rąk często, jest wolne od wszelkich wojsk. Tu zauważyć się daje parcie nieprzyjaciela w kierunku Kowla, częściowo w kierunku Krzemieńca. W tym rejonie rozgrywają się walki czysto kawaleryjskie, jak opiewają wiadomości ostatnie, b. pomyślne dla nas.

Dubno, którego forty z wyjątkiem jednego fortu było w rękach bolszewików zostało w całości odzyskane przez nasze wojska. Zajęto również kilka miejscowości, które tworzą równą linję z b. granicą nad Zbruczem. Jak widzimy sytuacja w rejonie Równa i Dubna została opanowana.

Sytuacja na froncie litewskim, jakkolwiek krytyczna, jednak ze względu na stanowisko Naczel. Dow. wedle wszelkiego prawdopodobieństwa niebawem również się poprawi.

Co najważniejsza duch żołnierza polskiego na ogół dobry — w ostatnich czasach doszedł do zaciętości nieubłaganej.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet obrony Kresów zachodnich, Lwów, plac Marjacki 10.

—o—

Kronika.

KALENDARZYK. Dziś rz. kat. DC. 7 po Św., Jana z D.; gr. kat. N. 6 po S., Hł. 5. Jutro rz. kat. Henryka; gr. kat. Petra i Pawła. Wschód słońca 4·04, zachód 8·10.

We Lwowie.

— **Na polu chwały.** W ostatnich czasach zginęli na polu chwały: Kapitan Stanisław Skwarczyński, komendant batalionu za czasów technickich strzelec, stary, dzielny, ogólnie kochany oficer legjonowy, z rodziny lwowskiej. — Podpułkownik Józef Dunin Borkowski, równej sławy oficer legjonowy, obecnie komendant 9 pułku ułanów.

— **Dr. Kazimierz Gałecki**, generalny delegat rządu wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy i Krakowa, skąd powróci we wtorek rano.

— **Zbiórka pod hasłem:** „Wszystko dla frontu". Zarząd Gospody Żołnierza Polskiego, ul. św. Mikołaja l. 10, urządza 11. bm. zbiórkę uliczną na rzecz Gospody, przeznaczając część dochodu do dyspozycji nowo utworzonego Związku Towarzystw, pracujących dla żołnierza pod hasłem „Wszystko dla frontu". Panie, które ofiarowały udział w zbiórce, zechcą zgłaszać się po puszki do lokalu KOP (Liga Kobiet) pl. Akademicki 1., 10. bm. od 5—7.

— **Dobrowolny podatek.** W lokalu Ligi Kobiet przy pl. Akademickim zebrali się przedstawiciele następujących stowarzyszeń lwowskich, zajmujących się akcją pomocy dla żołnierza. Opieka nad Żołnierzem Polskim. Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Liga Kobiet, Egzekutywa Akademiczek, Zjednoczone Towarzystwa Kobiece, Koło Pracy Narodowej Kobiet, Organizacja Narodowa Kobiet, Komitet Pań, VI. — 2 dzielnicy. Przewodniczyła p. Bogdanowiczowa. Uchwalono program działania wspólnego w dwu kierunkach: pomoc tak dla żołnierza na froncie, jak i odchodzącego na front, a nadto opiekę nad uchodźcami. Postanowiono wezwać całą ludność do solidarnego starania o zaspakajanie najpilniejszych potrzeb w formie **dobrowolnego podatku**, wynoszącego po **2 mk. od okna**. Podatek składać należy w lokalu Komitetu, gdzie przez cały dzień urzędują dyżury. Nadto Komitet przygotowuje na ten cel zbiórkę w mieście. Po uchwaleniu programu na przyszłość wysłuchano sprawozdanie z wspólnej akcji tymczasowej, t. j. zorganizowania herbaciarni na dworcach: Głównym i Podzamcze.

— **NA STACJE POSIŁKOWE DLA ŻOŁNIERZA** Związek Banków Polskich we Lwowie przez swoich delegatów pp. Turskiego i wiceprezesa Przybysławskiego zawiadomił prezydjum Czerwonego Krzyża o przeznaczeniu kwoty 400.000 marek polskich na stacje posiłkowe dla żołnierza polskiego.

Za hojną w dzisiejszych stosunkach celową pomoc składa Czerwony Krzyż najgorętszą podziękę, prosząc Panie ze sfer bankowych o łaskawy współudział w tej dla żołnierza polskiego tak bardzo na czasie będącej akcji. — Prezydent: Hr. Ludwik Koziebrodzki. Sekretarz: Dr. Langner.

— **STACJA POSIŁKOWA** Sekcji Samarytańskiej Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem p. Zgórskiej objęła od 10. lipca 1920. na dworcu głównym we Lwowie stałe dyżury i dostarczać będzie żołnierzom bezpłatnie lekkiego posiłku i napojów orzeźwiających.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZY** Staraniem Referatu Oświatowego Załogi miasta Lwowa oraz Kółka amatorskiego teatru, odbędą się dwa koncerty w teatrze miejskim dnia 11. lipca br. o godz. 11-tej przedpołudniem i o godz. 15.30, oraz o godz. 19-tej przedstawienie "Mazepy". Wstęp dla żołnierzy bezpłatny.

— **Ucieczka więźnia.** Jan Szambor odsiadujący karę w brygidkach został wysłany na robotę, a skorzystawszy z nieuwagi woźnego zbiegł.

—o—

Komunikaty.

Miejscowe komisje szacunkowe w Buczaczu, Cieszanowie, Dobromilu, Grybowie, Nowym Sączu i Rawie Ruskiej dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych, a w Nowym Sączu nadto na terytorjum gmin powiatu limanowskiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. — Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej.

—o—

Zakaz wyszynku trunków we Lwowie.

Stwierdzono, że znaczna część właścicieli gospodnio-szynkarskich podaje gościom napoje wyskokowe, co już kilkakrotnie dało powód ubolewania godnych wypadków.

Dyrekcja policji we Lwowie w interesie dobra i bezpieczeństwa publicznego przypomina wszystkim właścicielom lokali gospodnio-szynkarskich, że wedle rozporządzenia generalnego delegata z dnia 13 maja 1920, l. 20309, obowiązuje w mieście Lwowie i w powiecie lwowskim **bezwzględny zakaz wyszynku i handlu palonych trunków spirytusowych, oraz zakaz wyszynku wina i miodu.**

Przeciw przedsiębiorcom przemysłu gospodnio-szynkarskiego, którzy staną się winni przekroczenia w mowie będącego rozporządzenia, Dyrekcja policji wystąpi **z całą surowością i bezwzględnością i zastosuje karę przewidzianą** tem rozporządzeniem.

Lwów, dnia 7 lipca 1920.

—o—

Wykupno asygnat na chleb.

Na karty chlebowe, oznaczone Nr. 5, sprzedawać się będzie chleb z białej mąki o wadze 800 gr w. cenie 10 mk. za boch.

W celu **wykupna asygnat na chleb**, wzywa się pp. kupców rejonowych, by zechcieli się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym a to: **pp. kupcy rejonowi dzielnicy I, II, III, IV i V dnia 13 lipca we wtorek, zaś pp. kupcy dzielnicy VI, pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 14. lipa w środę.** 81

Miejski Zakład Aprowizacyjny.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

L.B. 1695|20. We Lwowie, d. 10. lipca 1920.

Chlebowe karty kontrolne.

Magistrat zawiadamia P. T. mężów zaufania, że **karty kontrolne chlebowo mączne** na okres cztero-tygodniowy będą przygotowane do podjęcia w XVII B. departamencie magistratu (ul. Piekarska l. 11) **w poniedziałek i wtorek** (12. i 13. lipca) w godzinach popołudniowych między 4-tą a 7-mą. Tytułem opłaty za każdą kartę chlebowo-mączną należy pobierać 20 (dwadzieścia) fenigów.

Sacharyna.

Z dniem 1. lipca br. ustanowiono dla każdej dzielnicy miasta Lwowa drobną sprzedaż sztucznych materjałów słodzęcych (sacharyny) i powierzono tę sprzedaż w:

I. dzielnicy Ludwikowi Hoszowskiemu, ul. Akademicka l. 3.

II. dzielnicy Amalji Andrzejowskiej, ul. Janowska l 2.

III. dzielnicy Malwinie Kratochwilowej, ul. Korzeniowskiego l. 2.

IV. dzielnicy Sewerynie Drakowej, ul. Łyczakowska 24.

V. dzielnicy Sabinie Chitry, ul. Halicka l. 16.

VI. dzielnicy Amalji Horodyskiej, ul. Leona Sapiehy l. 35.

Mieszkańcy tych dzielnic, z wyłączeniem członków Stowarzyszeń spożywczych (konsumów) są uprawnieni do poboru sacharyny w tych sprzedażach w ilości, którą każdorazowo, w miarę zapasów, na miesiąc i głowę się oznaczy, za potwierdzeniem w legitymacji żywnościowej, po cenie taryfowej.

Członkowie konsumów będą pobierali sacharynę i nadal w dotychczasowy sposób.

—o—

Układ między Francją a Węgrami?

„Daily Herald" donosi o rokowaniach, które miały mieć miejsce między Francją a Węgrami. Millerandowi chodzi przedewszystkiem o stworzenie zapory przeciw bolszewizmowi. Pierwszym warunkiem jest stworzenie wspólnej granicy między Polską a Węgrami. Millerand obiecać miał Węgrom znaczne ustępstwa na niekorzyść Czechosłowacji. Do ligi antybolszewickiej miałaby obok Polski i Węgier wejść Rumunja i Grecja. Millerand miałby nadzieję pozyskania i Włoch.

Hurthy zażądać miał prawa utrzymania 125-tysięcznej armji, a skłonny jest sprzedać koleje państwowe finansistom francuskim.

—o—

Ambasadorowie koalicyjni w Berlinie.

Francja mianowała ambasadorem w Berlinie Karola Laurent, dawnego sekretarza ministerstwa skarbu i prezydenta Izby obrachunkowej.

Ambasadorem Wielkiej Brytanji został lord Abernon, słynny ekonomista.

Włochy zaś nadały tytuł ambasadora swemu dotychczasowemu przedstawicielowi, di Martino.

—o—

Niemcy dążą do rewizji traktatu.

Baron v. Lersner, były delegat Niemiec na konferencję pokojową, oświadczył korespondentowi „Chicago Tribune", że pierwszem dążeniem rządu niemieckiego będzie uzyskać rewizję traktatu wersalskiego, „niewykonalnego i nieuczciwego", na konferencji w Spaa.

—o—

Tunis burzy się.

„Echo de Paris" podaje wiadomość o propagandzie antykoalicyjnej, prowadzonej przez dziennik „Al Djamiah" i zwolenników Mustafy Kemala w Tunisie. Mustafa Kemal przedstawiony jest jako bohater narodowy i religijny. „Wkrótce 300 miljonów wiernych, ciałem i duszą oddanych kalifowi, podniesie się przeciw Wielkiej Brytanji, której ucisk tyrański gnębi świat muzułmański. Tunis pierwszy gotów poświęcić życie, by walczyć przeciw fanatyzmowi chrześcijańskiemu". — Oto słowa skonfiskowanego dziennika.

Przymusowa subskrypcja na pożyczkę odrodzenia.

Na zjeździe prezydjów Kół powiatowych Zjednoczenia Ziemian, który odbył się w dniu 3 lipca w Krakowie, uchwalono, że wszystkie Koła powiatowe mają wywrzeć najdalej idący nacisk na swoich członków i wogóle na wszystkich ziemian, celem bezzwłocznego podpisywania pożyczki Odrodzenia Jako normę tej, pod względem moralnym przymusowej pożyczki, ustalono:

1) Z folwarków z przemysłem rolniczym czynnym co najmniej od dwóch lat, po 300 do 500 mkp. od morgi.

2) Z folwarków bez przemysłu po 200 do 500 mkp od morgi.

3) Z gospodarstw leśnych od 100 do 250 mkp. od morgi.

Dla majątków dzierżawionych, zachowaną zostaje norma pod 1) i 2) z tem, że połowę przypadającej sumy subskrybuje dzierżawca, połowę zaś właściciel.

Nadto zjazd udzielił poszczególnym Kołom Zjednoczenia Ziemian następującej instrukcji: Prezydja Kół powiatowych zwołają bezwłocznie posiedzenia specjalne dla ułożenia statystyki majątków, w ich obszarze położonych, bez względu na to, czy właściciele ich należą do Zjednoczenia Ziemian, czy też nie należą. Na podstawie tej statystyki, a w zgodzie z podanemi wyżej normami. Prezydja Kół powiatowych wyznaczą na każdy majątek sumę należnej subskrybcji, poczem w porozumieniu ze starostwami przypilnują zrealizowania subskrybcji.

Od odezwy, którą Zjednoczenie Ziemian wezwało niedawno swoich członków do jak najwydatniejszego subskrybowania pożyczki Odrodzenia, przychodzi teraz do zastosowania wewnętrznego. moralnego przymusu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyniesie ono oczekiwane rezultaty.

—o—

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

ŚLUB. Onegdaj odbył się w kaplicy w Brzuchowicach ślub p. Niuty Condam-Csalówny z por. artylerji p. Władysławem Kutem. 4728

Zarząd Seminarjum gospodarczego w Snopkowie, podaje do wiadomości, że wpisy na rok szkolny 1920|21 rozpoczynają się z dniem 4. lipca i trwać będą do 1. sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Zarządu codziennie od 9-12 rano i od 4-5. popołudniu. Adres: Lwów-Snopków. 4723

Ze sportu.

Polskie mistrzowstwo w lekkiej atletyce.

Dnia 16, 17 i 18 b. m. odbędą się wschech-polskie zawody lekkoatletyczne we Lwowie. Wezmą w nich udział polscy lekkoatleci z naszymi atletami olimpijskimi na czele. Będzie to jednocześnie kwalifikacja naszej reprezentacji olimpijskiej w lekkiej atletyce, a więc w sporcie stanowiącym podstawę programu olimpijskiego. W zawodach bierze udział i Warszawa (Klub „Polonja"). W szeregu wszystkich dzielnic, we lwowskich wszechpolskich zawodach wezmą po raz pierwszy udział lekkoatleci górnośląscy.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na plebiscyt Cieszyński:

A. W. i I. M. 10 mk.; Augustyn Sikorski 23'85 mk.; Gmina Hołosko Wielkie 208 mk.

Na cele plebiscytowe:

Zbigniew Neuhoff 17'88 mk.

Na cele frontu:

Konsum miejski Departamentu technicznego we Lwowie 60 mk.

Na wdowy i sieroty po poległych legjonistach:

Turio i Zbysio Zajączkowscy z Borowca gm. Łukowa z okazji otrzymania dobrego świadectwa 20 mk

Dla nieszczęśliwej kaleki:

A. W. i I. M. 20 mk.

Dla braci Albertów:

A. W. i I. M. 10 mk.

OGŁOSZENIA.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec i trzeci kwartał 1920 r.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc we Lwowie . . . . 40 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc we Lwowie z dostawą do domu . . . . . 44 mk
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 45 mk.
w innych państwach . . . 50 mk.
Prenumerata na kwartał we Lwowie . 120 mk.
z dostawą do domu . . . 132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce 135 mk.
w innych państwach . . . 150 mk.

Cena poszczególnego numeru na Lwów i na całym obszarze Polski

2 marki.

Nauka i wychowanie.

NAUCZYCIELKI starszej lub nauczyciela poszukuje się zaraz do przygotowania do egzamina kwalifikacyjnego w czasie wakacji. Ofiaruje się bezpłatny pobyt na wsi z całem dobrem utrzymaniem i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia listowne pod adresem: Urząd pocztowy w Starym Dzikowie. 4709

Posady i prace.

PANIENKA z ukończoną 6-tą klasą gimnazjalną poszukuje po wakacjach we Lwowie zajęcia w aptece. — Zgłoszenia: „Apteka", Przemyśl, poste restante. 4644

TECHNIKA lub inżyniera poszukuje lwowskie biuro techniczne. Zgłoszenia osobiste między godz. 4 a 6, Gołąba 15, parter. 4700

MAGISTER farm.: starszy poszukuje zarządu apteki lub posady zaraz. Zgł.: pod „Aptekarz" do admin. „Kurjera" 4681

Kupno i sprzedaż.

GLINKI fajansowej Kaulinu pokładu poszukuje do kupna „Kauliss" p. 1. Sambor. 4722

SPRZEDAM maszynę do pisania Underwood bez pośrednictwa. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego" pod „Underwood".

LM. 59.947|920|III.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do wiadomości Pp. Właścicieli realn. w których znajdują się wyciągi (windy) osobowe i towarowe, ich zastępców oraz dozorców wind, że na podstawie uchwały Magistratu z 20. kwietnia 1920. LM. 30.556|18. zostały wydane:

a) Przepisy dotyczące urządzenia i obsługi wyciągów (wind) domowych i towarowych) dla m. Lwowa.

b) Regulamin dla właścicieli wyciągów, dotyczący używania i dozoru wyciągów.

c) wzór księgi kontrolnej wyciągu.

d) wzór poświadczenia odbioru części mechanicznej wyciągu.

e) wzór świadectwa uzdolnienia dozorcy wyciągu.

Wszystkie wymienione od a-e postanowienia (ujęte we formie broszury) winni właściciele wyciągów, względnie ich zastępcy, oraz dozorcy wind nabyć w III. Departamencie Magistratu Ratusz III. p. po cenie własnych kosztów gminy t. j. po 7 siedem marek celem zaznajomienia się z tymi przepisami i zastosowania się a to pod rygorem przewidzianych tamże skutków karnych i innych środków przymusowych, w szczególności bezwłocznego zamknięcia windy z urzędu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 30. czerwca 1920.

J. Neumann.
Prezydent.

79

PAPA dachowa, gwoździe, kosy i sierpy poleca M. Kierski, pasaż Mikolascha. 4703

FORTEPIAN Petrofa, rzeźbę z marmuru kararyjskiego i browning z nabojami sprzedam. Ul. Sapiehy 9, II piętro na lewo. 4701

MAJĄTKI ziemskie, od 100 do 500 morgów, kupuję z budynkami lub bez — we wschodniej Małopolsce. Zgłoszenia: inż. Edward Wlnnicki, Stryj, Jagiellońska 16. 4690

ZAMKI wertheimowskie — wkładki do drzwi umieszcza, kasy ogniotrwałe naprawia ślusarnia J. Patli, ul. Sykstuska 60. 4704

Różne.

ZALESZCZYCKIE morele, renklody, jabłka, wysyła od 5 kilogr. Spółka owocarsko-pszczelarska „Owoc" w Zaleszczykach. — Zastępcy poszukiwani. 4630

Mieszkania.

MIESZKANIA, 3—4 pokoje, możliwie z ogrodem, okolica Zofjówki, poszukuje zaraz inżynier. Zgłoszenia: Reklama prasowa, Chorążczyzna 7 — pod „314". 4679

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strołński.